

W ślepych zaułku tymczasowości

16 kwietnia 2013

Polska ma najwyższy w Unii Europejskiej odsetek pracowników na czas określony – na podstawie różnego rodzaju umów ze zdefiniowanym końcem pracuje u nas 27 proc. zatrudnionych.

Jak informuje PAP, niedawno odbyła się dwudniowa konferencja pt. „Typowe i nietypowe umowy o świadczenie pracy – wady i zalety z perspektywy rynku pracy”, zorganizowana przez Centrum Monitorowania Rynku Pracy Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Jak tłumaczył Krzysztof Pater z EKES, Polska została wybrana na miejsce konferencji ze względu na wysoki odsetek umów na czas określony, dwukrotnie (!) wyższy niż średnia europejska, która wynosi 14 proc. Chodzi nie tylko o umowy o pracę na czas określony, ale również innego formy zatrudnienia ze zdefiniowanym końcem. W Polsce pracuje na takiej podstawie ok. 3,5 mln osób.

Dyrektor generalny ds. zatrudnienia, spraw społecznych i włączenia społecznego Komisji Europejskiej Koos Richelle powiedział, że – jak pokazują badania – w Polsce w ok. 65 proc. przypadków taka forma zatrudnienia nie jest wyborem pracownika. Podkreślił, że choć wśród zalet umów na czas określony wymienia się fakt, że zwiększają one szanse na przejście na stałą formę zatrudnienia, w Polsce zdarza się to niepokojąco rzadko – w ciągu ostatnich czterech lat odsetek pracowników, którym się to udało, spadł z 29 do 22 proc. – „Tymczasowość może stać się ślepych zaułkiem” – mówił.

Richelle zaznaczył, że KE chce upowszechniać elastyczne zatrudnienie, ale unikając przy tym podziału na pracowników chronionych i niechronionych. Marian Krzaklewski, który w EKES reprezentuje NSZZ „Solidarność”, zwrócił uwagę, że kraje, gdzie systemy „elastycznego bezpieczeństwa” (flexicurity) się sprawdziły, takie jak Dania czy Holandia, postawiły nie tylko

na łatwość nawiązywania i rozwiązywania stosunków pracy, ale przede wszystkim na kształcenie – zawodowe, ustawiczne, przejściowe. Także Niemcom i Austrii, które położyły nacisk na kształcenie, udało się w czasach kryzysu utrzymać miejsca pracy, także dla „najtrudniejszych” grup, czyli pracowników najmłodszych i najstarszych. Przestrzegał, aby nie skupiać się wyłącznie na elastyczności zatrudnienia, bo to nie przynosi dobrych efektów.

EKES jest organem doradczym Unii Europejskiej. Doradza takim instytucjom jak Komisja Europejska, Rada UE, Parlament Europejski. Członkowie EKES są podzieleni na trzy grupy: pracodawcy, pracownicy oraz inne podmioty (m.in. rolnicy, konsumenci, ekolodzy, organizacje rodzinne i obywatelskie itp.). EKES liczy 344 członków z 27 państw UE; powoływani są na okres pięciu lat, obecna kadencja trwa do 2015 r.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)